

Zeamsone, Young Leosia, Deszcz pieniędzy

Nowy wirtuoz, nie mówię o sobie dużo
Ale jak mówię, to dużymi słowami
Choć zawsze byłem z tych, co mało mówią
Wytłumacz to ludziom
Ej, oni w weekendy łążą i się trużą
Opowiadają nieznanym za dużo
A później już w domu żałują
Wolę nic nie mówić i zaliczać do tych się
Co nawet nie próbują przypodobać się chujom, oh
Ci wiecznie rozpamiętują, a ja jestem poza tą dziurą
O sobie wirtuoz mówię, bo się nazywam jak chcę
Jem obiad, instrument nagrywam w trakcie
Definicja z książki interesuje mnie najmniej, stąd mam taką wyobraźnię
Chcemy być kimś, ale czy to jest warte świeczki? Ej
Żeby błyszczeć przez godzinę w oczach ładnych dziewczyn, ej
Ładnych oczach na godzinę, cel to deszcz pieniędzy, ej
Każdy chociaż chcę na chwilę czuć się nieśmiertelny

Okej
Każdy goni bi-bi-bilet, chwilę chcesz być wielki, ej (Okej)
No i jesteś chwilę, zaraz płacisz cenę presji, ej (Okej)
Masz już w dłoniach bi-bi-bilet, jest kurewsko ciężki, lecz
Każdy chociaż chcę na chwilę poczuć deszcz pieniędzy

Deszcz pieniędzy (Aha), deszcz pieniędzy (Aha)
(Flex jest mi zbędny, lecz chcę)
Deszcz pieniędzy

Dwa tysiące dwadzieścia cztery (Witam)
Pieniądz każe Ci biec bez przerwy (Ej)
Dawno nie było ulewy, więc chcesz wywołać deszcz pieniędzy (Ej), ej (Okej)
I spadnie deszcz pieniędzy (Ale)
Ale co jak będzie powódź? (I znowu) i zalew, mmm
Zalew sławy, może fame'u, walka z przeciwnością, hajs
Na zabawy jak widać, miliony też się kończą, ta
Wielu już załała krytyka i w ziemi mokną
Ale na minutę mieli to (Mieli to)
Co tak chcieli dotknąć, mmm

Uważaj na węże, tak mówiła mama i tata
Seriale o branży, piosenki gangsterów
Chłopaków z ulicy i dobrych ziomali, co nie ma ich z nami
Wymieniam się z nimi mailami, gdy grożą pozwami, sądami, a niby to prawo jebali
A potem na trackach Ci mówią, że są raperami
W worku z zasadami tylko deszcz pieniędzy
Już nie upadnę, uważam na sępy
Na takich jak ja, to zjedliby zęby
Dlatego zrobię take over na mainstream
Chcieli mi dać wilczy bilet, ja to alpha w stadzie
Wasz potencjał gnije, koniec lisów w mojej bazie
Każdy tu przyjaciel, póki wszystko dajesz
Chciałam oddać serce, teraz mają tylko palec

O-o-okej
Każdy goni bi-bi-bilet, chwilę chcesz być wielki, ej (Okej)
No i jesteś chwilę, zaraz płacisz cenę presji, ej (Okej)
Masz już w dłoniach bi-bi-bilet, jest kurewsko ciężki, lecz
Każdy chociaż chcę na chwilę poczuć deszcz pieniędzy

Deszcz pieniędzy (Aha), deszcz pieniędzy (Aha)
(Flex jest mi zbędny, lecz chcę)
Deszcz pieniędzy (Okej)

Deszcz pieniędzy, deszcz pieniędzy

Chcesz być wielki
Ej (Okej)
I spadnie, deszcz pieniędzy
Każdy chociaż chcę na chwilę czuć się nieśmiertelny